



Dla Lei, dla Lou, dla Juliette.
Dla mojej ukochanej trójki.

Tata

Dla mojego taty.
Mojego bohatera o ciepłym uśmiechu.
Tęsknię.
Kocham Cię.

Twoja Córeczka

Od autorki:

Historia zebry i jej pasków pochodzi z książki Kiplinga *Takie sobie bajeczki*, którą co wieczór tata mi czytał i wymyślał na nowo.

Tytuł oryginału PAPA

Copyright © 2023 Mijade Publications (B-5000 Namur – Belgium)

Quentin Gréban for the illustrations

Hélène Delforge for the text

Copyright © 2023 for the Polish edition by Media Rodzina Sp. z o.o.

Łamanie tekstu

Radostaw Stępniaik | **SRSLY**studio

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk lub kopiowanie całości albo fragmentów książki – z wyjątkiem cytatów w artykułach i przeglądach krytycznych – możliwe jest tylko na podstawie pisemnej zgody wydawcy.

ISBN 978-83-8265-496-7

Media Rodzina Sp. z o.o.

ul. Pasieka 24, 61-657 Poznań

tel. 61 827 08 50

wydawnictwo@mediarodzina.pl

Druk Edica

Media Rodzina popiera ścisłą ochronę praw autorskich. Prawo autorskie pobudza różnorodność, napędza kreatywność, promuje wolność słowa, przyczynia się do tworzenia żywej kultury. Dziękujemy, że przestrzegasz praw autorskich, a więc nie kopiujesz, nie skanujesz i nie udostępniasz książek publicznie. Dziękujemy za to, że wspierasz autorów i pozwalasz wydawcom nadal publikować książki.

Hélène Delforge
Quentin Gréban

Tata

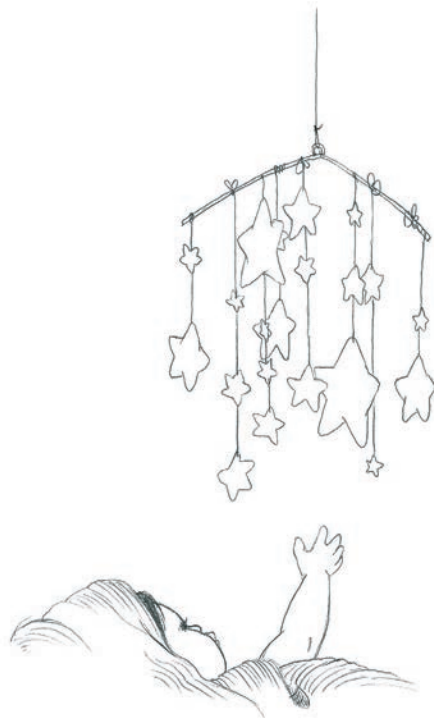
Tłumaczyli
Jarosław Mikołajewski
i Magdalena Mikołajewska



Media Rodzina

Kiedy słyszę:
„Masz przechłapanie na 20 lat”,
mam ochotę odpowiedzieć:

„Tylko tyle?”.





Beethoven mówił, że geniusz
to 5 procent natchnienia i 95 procent cierpienia.
Dzisiaj natchnienie jest równe zeru.
A cierpienie się nie liczy.
Ten *Hit the Road Jack* płąsa
jak stoń w sklepie z porcelaną.
I chyba nigdy już nie będę gotowy na koncert...
La, sol, fa mi. La plum fa...
Przeklęte sol! Ciągle potykam się o to sol!
Koniec. Dość.

Wpadasz z hukiem.
– Dalej, tato!
I jeszcze „Dontjuukomebak niomoniomoniomoniom!”.
– Nie teraz. Tata jest zdenerwowany.
– No prooszę, tatuusiu!
Znów otwierasz pianino, całujesz nuty, rozkładasz...
Śpiewasz.
Gram tylko dla ciebie, dla twojego głosiku...
Znów chce mi się grać.

Nie wiem, czy mi wyszło to sol, czy nie,
jesteśmy już o trzy nuty dalej, ty i ja.
Nurzamy się w muzyce.
„Niomoniomoniomoniom!”.
Moja muzyka to 95 procent natchnienia,
95 procent ciebie.





Spadła ci skarpetka! Znowu!
Twoja mama cię karmi,
twoja mama cię pociesza, usypia.
A ja ci gubię skarpetki.
Noszę twoje torby, robię z siebie matkę,
żeby cię rozbawić.
Kołyszę, kiedy boli cię brzuch...
Ale prawdziwa bohaterka to ona. Mama.
Mama pojawia się i od razu czujesz się bezpiecznie.
Ja, tata, jestem pajacem, który snuje się w tle
i nie jest zdolny nawet utrzymać
w cieple obu twoich stópek.

Ach, wielkie zwycięstwo, odnalazłem skarpetkę!
Patrz, ona fruwa! Motylek!
W końcu cię rozśmieszyłem.
Co?
Moje dziecko się do mnie uśmiecha?
Ależ tak.
Wpatrujesz się tylko we mnie, prosto w oczy.
Rozpoznajesz mnie!

I nagle wiem.
W tej właśnie chwili,
niezapomnianej, nieprzemijalnej,
rozumiem, że żyję dla ciebie.
Ty wiesz, kim jestem.
Nie jestem postacią drugoplanową.
Jestem Tatą!
Drugim bohaterem twojego życia.

Superbohaterem, który w tej chwili
Płacze, nie wiedząc dlaczego.
I ociera nos w twoją skarpetkę.





- Chciałbym mieć tego ptaszka.
- Synu, jesteś spadkobiercą ostatniego rodu Wielkich Myśliwych. Nie wolałbyś orła, Cesarza Chmur, wiernego towarzysza twojego dziadka?
- Chcę tego.
- Albo puchacza, Władcę Cieni, który polował dla twojego pradziadka?
- Nie. Chcę, żeby mój ptaszek w nocy spał. W moim łóżku.
- Może więc Sokota, mojego zaufanego Zwiastuna Burz?
- A to jest Piu Piu, mój przyjaciel.
- Piu Piu? Co na to powie dziadek?
- Niech mówi, co chce. Tak czy inaczej, to będzie mój ptaszek Piu Piu.
- Ach.
- Nie gniewasz się?
- No cóż... Nie. Masz rację. Będę nawet nazywać go Piu Piu Odważny.
- A więc uważasz, że Piu Piu jest odważny?
- Takie małe niebieskie ptaszki muszą mieć mnóstwo odwagi, żeby śpiewać wśród drapieżników, kochany.

